

Polityczne konsekwencje śledztwa przeciwko premierowi Czech

Krzysztof Dębiec, Jakub Groszkowski

12 listopada czeski portal Seznam Zprávy opublikował reportaż, w którym Andrej Babiš jr – 35-letni syn premiera Czech Andreja Babiša z pierwszego małżeństwa – opowiedział o tym, jak został wbrew własnej woli wywieziony m.in. na Krym przez Rosjanina zatrudnionego w spółce ojca. Babiš jr stwierdził, że uprowadzenie miało związek ze śledztwem toczonym przeciwko premierowi i członkom jego rodziny w związku z podejrzeniem o oszustwo przy pozyskiwaniu funduszy unijnych. Miało to utrudnić jego przesłuchanie w tej sprawie. Śledztwo dotyczy rozbudowy ośrodka konferencyjno-wypoczynkowego, którego własność Babiš miał tymczasowo wydzielić ze swojego majątku i przenieść m.in. na dzieci, by móc uzyskać wsparcie unijne przeznaczone dla mniejszych podmiotów gospodarczych. Premier Babiš broni się, twierdząc, że jego syn cierpi na chorobę psychiczną. Informacje te zaktywizowały wewnątrzpartyjną opozycję w koalicyjnej Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD), która wzywa do opuszczenia rządu. Prezydent Miloš Zeman zapowiedział jednak, że w razie dymisji rządu ponownie mianuje premierem Babiša.

Komentarz

- Wypowiedzi syna premiera wywołały kryzys na czeskiej scenie politycznej. Z inicjatywy opozycji zwołano nadzwyczajne posiedzenie Izby Poselskiej, jednak wniosek o wotum nieufności wobec rządu, który ma zostać poddany pod głosowanie 23 listopada, zostanie najprawdopodobniej odrzucony. Nie poprą go ani koalicijni socjaldemokraci, ani komuniści, którzy zapewniają mniejszościowej koalicji większość w Izbie Poselskiej. Oba ugrupowania tracą poparcie w sondażach, mają złą sytuację finansową i są pogrążone w wewnątrzpartyjnych sporach, m.in. w kwestii kosztów i korzyści współpracy z Babišem, który konsekwentnie przejmuje ich elektorat. Choć rząd najprawdopodobniej przetrwa obecny kryzys, toczące się przeciwko premierowi śledztwo w dalszym ciągu będzie zagrażało stabilności gabinetu, a ewentualne postawienie premiera w stan oskarżenia spowoduje wznowienie debaty nad jego kwalifikacjami do sprawowania tego urzędu.
- Kryzys w koalicji wzmacnia pozycję prezydenta Zemana i daje mu większe możliwości wpływu na politykę rządu. Zeman konsekwentnie odrzuca możliwość zmiany premiera. W zamian za poparcie dla Babiša prezydent może starać się uzyskać od niego zapewnienie o podjęciu działań na rzecz zacieśniania współpracy z Rosją i Chinami, na czym zależy przedsiębiorcom bliskim Zemanowi. Prezydenta motywuje również fakt, że

jego znaczenie na czeskiej scenie politycznej mogłoby być mniejsze w przypadku powstania innej konstelacji rządzącej.

- Niewyjaśniona afera dotacyjna osłabia pozycję Czech, a zwłaszcza Babiša na forum unijnym, gdzie podnoszona jest sprawa konfliktu interesów czeskiego premiera. Według informacji Transparency International Babiš miał jedynie formalnie przekazać stworzony przez siebie koncern rolno-spożywczo-chemiczno-medialny Agrofert funduszom powierniczym. Oznaczałoby to, że będąc poważnym beneficjentem unijnych i czeskich dotacji (Agrofert w 2017 roku uzyskał równowartość 215 mln zł dotacji rolnych), zarazem jako premier ma wpływ na negocjowanie wieloletnich ram finansowych i mechanizmy wykorzystywania funduszy UE, co jest sprzeczne z prawem unijnym. Obecnie tę kwestię bada Komisja Europejska. Ma się nią zająć również Parlament Europejski.
- Prawicowa opozycja wskazuje na obecność Rosjan w otoczeniu premiera Babiša i niejasne okoliczności podróży syna premiera na Krym. Premier zaprzecza, że jego syn został porwany, ale potwierdził, że zatrudniony w Agrofercie Rosjanin przewiózł go na zaanektowane przez Rosję tereny. Sprawa syna Babiša spowodowała nową falę spekulacji, że Kreml wykorzystuje obecność Rosjan w otoczeniu premiera Babiša, szczególnie w kontekście wspieranych przez prezydenta Zemana rosyjskich zabiegów o udział w budowie nowych bloków jądrowych w Czechach.